

II. POGLĄDY I OPINIE

KINGA CZERWIŃSKA
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet Śląski
Cieszyn

STUDIA ETNOLOGICZNE WOBEC WYZWAŃ WSPÓŁCZESNOŚCI. NA PRZYKŁADZIE OŚRODKA CIESZYŃSKIEGO

Wśród wielu dyscyplin zajmujących się interpretacją rzeczywistości kulturowej etnologia/antropologia kulturowa zajmuje ważną pozycję. Spektrum podejmowanych współcześnie zagadnień znacznie wykracza poza tradycyjny przedmiot badań tej nauki, a zespół metod interpretacji kultury, aparat metodyki badań oraz przede wszystkim tendencje do interdyscyplinarności, czynią etnologię kierunkiem kształcenia humanistycznego o coraz większej popularności. Uniwersalność zainteresowań oraz szeroki antropologiczny wymiar analizy zjawisk kulturowych doceniają młodzi ludzie wybierający te właśnie studia. Swój wybór uzasadniają: „Etnologia jest jak soczewka, przez którą patrzę na świat i która pozwala mi go poznać”; albo „To bardzo wszechstronna nauka, która poszerza perspektywy (...), daje duże możliwości poznania kultury własnej i innych, nie tylko «na zewnątrz», ale i «od środka»”; „Daje szersze, nowe spojrzenie na świat”; „Jest sposobem na zrozumienie mechanizmu funkcjonowania ludzkich zachowań” itp.¹.

¹Tekst powstał w oparciu o badania zainspirowane dziesiątą rocznicą uniwersyteckich studiów etnologicznych w Cieszynie. W dużej mierze badania nad recepcją studiów etnologicznych i perspektywami znalezienia pracy wśród ich uczestników zainicjowali studenci w ramach przedmiotu „Metody badań i interpretacje kultury”. Zostały one zrealizowane przez dr Kingę Czerwińską oraz mgr Sylwię Żwak i objęły studentów wszystkich roczników. Przeprowadzono je w 2006 i 2007 roku. Ich częściowe rezultaty autorki przedstawiły na V Międzynarodowej Konferencji Kół Naukowych w Siedlcach w 2006 roku („Młodzież akademicka wobec wyzwań współczesności”) oraz opublikowały (Żwak, Czerwińska 2006). Niniejszy artykuł nawiązuje do tych badań, ale został wzbogacony o aktualne spostrzeżenia autorki. Cytaty są wypowiedziami studentów, zarejestrowanymi podczas badań.

Etnologia polska koncentruje się głównie wokół ośrodków uniwersyteckich, gdzie skupia się samodzielna kadra pracowników nauki. Badania realizowane są tu równoległe do nauczania młodych adeptów tej dyscypliny. Obecnie studia etnologiczne prowadzone są w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu, Krakowie, Cieszynie, Toruniu i Szczecinie, w systemie dwustopniowym: trzyletnie studia licencjackie oraz uzupełniające, dwuletnie magisterskie. Rezygnacja z wcześniejszej formy ciągłych studiów pięcioletnich to efekt wdrażania tak zwanego procesu (systemu) bolońskiego.

Wzrastające zainteresowanie problematyką podejmowaną przez współczesną etnologię czyni ją dyscypliną ciekawą również dla studentów innych kierunków, to jest socjologii, historii, archeologii, psychologii, pedagogiki, filologii polskiej i filologii obcych, które często poszerzają program o wykłady z etnologii. Jako przedmiot „humanizujący” jest również atrakcyjna dla kierunków przyrodniczych i ścisłych (Jasiewicz, Posern-Zieliński 2003: 17).

Należy jednak podkreślić, iż mimo tak wielu zalet studia etnologiczne pozostają w dalszym ciągu kierunkiem elitarnym, unikatowym, co tłumaczyć można między innymi dawnym, archaicznym postrzeganiem tej nauki, które ogranicza ją do „kolbergowskiej” etnografii czy folklorystyki. Ta powszechna recepcja etnologii, przy braku odpowiedniej komercyjnej popularyzacji czy reklamy, buduje fałszywy wizerunek tej dyscypliny, sytuując ją daleko w tyle za popularnymi kierunkami studiów, na przykład socjologią czy kulturoznawstwem. Potwierdza to jedna z wypowiedzi: „Wybrałem ten kierunek, bo byłem ciekawy tajemniczo brzmiącej etnologii”². Świadomy wybór studiów etnologicznych to w wielu wypadkach realizacja życiowej pasji, wewnętrznej konieczności poznania „inności”, ale też chęć zdobycia wyższego wykształcenia o profilu humanistycznym, przy dość łatwej sposobności dostania się na studia (na 1 miejsce przypadają 2, 3 osoby). Istotnym argumentem jest również możliwość łączenia studiów etnologicznych, które w opinii badanych „nie są zbyt czasochłonne”, z innymi kierunkami nauczania. W ostatnich latach, co nas niezmiernie cieszy, w ośrodku cieszyńskim obserwujemy zwiększającą się, mimo obniżenia liczby studentów na polskich uczelniach, liczbę kandydatów na studia licencjackie³. Z drugiej jednak strony, borykamy się z otwarciem studiów uzupełniających, magisterskich i zaocznych⁴.

Jedną z uniwersyteckich jednostek dydaktyczno-badawczych w Polsce jest ośrodek cieszyński, który powstał w 1995 roku, w ramach zamiejscowego od-

² Nieznajomość terminu „etnologia” jest powszechna. Wielu studentów stwierdza, że musi tłumaczyć swoim bliskim, co kryje się za tą „tajemniczo” brzmiącą nazwą. Podobne zdarzenia mają miejsce w trakcie praktyk, kiedy studenci muszą w pierwszej kolejności wyjaśniać badanym, czym zajmuje się dyscyplina, którą studiuja.

³ W tej sytuacji władze Uniwersytetu Śląskiego zdecydowały podnieść limit studentów na studia licencjackie z 50 do 75 osób.

⁴ Limit pozwalający na otwarcie studiów na Uniwersytecie Śląskim wynosi 25 osób. Ograniczenie to nie pozwala na uruchomienie studiów zaocznych na UŚ w Cieszynie już od czterech lat.

działu Uniwersytetu Śląskiego⁵. Mimo krótkiej aktywności, placówka ta nie ustępuje poziomem zarówno pod względem dydaktyki, jak i osiągnięć naukowych innym tego typu w kraju. Wysoki poziom kształcenia potwierdziły: Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna (w 2000 roku) oraz Państwowa Komisja Akredytacyjna (2002/2003) i Uczelniana Komisja Akredytacyjna (2008), zwracając głównie uwagę na takie mankamenty, jak braki lokalowe czy słabe zaplecze biblioteczne, a więc typowe problemy, z którymi zmagają się w Polsce większość uczelni państwowych.

Rdzeń kadry Instytutu Etnologii i Folklorystyki (obecnie Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej) stanowili pracownicy naukowcy, realizujący wcześniej problematykę etnologiczną i folklorystyczną w ramach różnych specjalizacji pedagogicznych istniejących na UŚ w Cieszynie. Po uruchomieniu studiów etnologicznych, do grona wykładowców dołączyli inni samodzielni pracownicy nauki z Wrocławia i Krakowa oraz asystenci i adiunkci, rekrutujący się również spośród absolwentów cieszyńskiej etnologii⁶.

Ośrodek w Cieszynie, podobnie jak inne jednostki uniwersyteckie, wyróżnia się dydaktyczno-badawczą specyfiką⁷. Odzwierciedla się ona w programie studiów, a zwłaszcza w tak zwanych przedmiotach kierunkowych, które uzupełniają przedmioty zaliczane do kształcenia ogólnego. Treści zajęć kierunkowych oraz laboratoria i seminaria magisterskie korelują z zainteresowaniami pracujących tu wykładowców. Badawcze tendencje niewątpliwie w dużej mierze kształtuje umiejscowienie ośrodka uniwersyteckiego w „sercu” Śląska Cieszyńskiego, co stawia cieszyńskich etnologów przed koniecznością interpretacji przyjętej problematyki w kontekście pogranicza⁸. Ten heterogeniczny obszar stanowi bowiem swoiste „laboratorium”, w którym ścierały się różne narody, religie, kultury, gdzie konfrontowały się tradycja z innowacją. Przedmiotem badań stają się elementy dziedzictwa kulturowego regionu całkowicie zapomniane lub funkcjonujące w postaci szczątkowej, ale przede wszystkim te nadal żywotne. Wiele bowiem powtarzanych od wieków treści i form kontynuuje tradycje regionu, inne są twórczo modyfikowane, zyskując współczesną postać. Śledzenie tych procesów, dynamiki kulturowych zmian, to zagadnienia natury uniwersalnej. W cieszyńskim ośrodku problem ten egzemplifikują badania nad rodziną, religijnością, obrzędowością, samorodnie kształtującą się twórczością, zwaną ludową, oraz folklorem słownym, tanecznym i muzycznym. Należy tu podkreślić, iż właśnie folklorystyka, czerpiąca z bogatych, dziewiętnastowiecznych cieszyńskich tradycji,

⁵ Głównymi inicjatorami studiów etnologicznych w Cieszynie byli prof. prof. I. Bukowska-Floreńska (wieloletni dyrektor Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej), D. Kadłubiec, A. Kopoczek, W. Korzeniowska, H. Rusek.

⁶ Obecnie większość asystentów uzyskała już stopień doktora i pracuje na stanowisku adiunkta. Wśród nich jest pięcioro cieszyńskich absolwentów.

⁷ Działalność badawcza ośrodka cieszyńskiego wyraża się przede wszystkim w organizowanych corocznie międzynarodowych konferencjach naukowych oraz wydawnictwie seryjnym „Studia etnologiczne i antropologiczne” pod red. I. Bukowskiej-Floreńskiej.

⁸ W ośrodku cieszyńskim prowadzi się m.in. dwuletni kurs podstaw języka czeskiego i słowackiego.

stanowiła treść wielu zajęć dydaktycznych, kształtując w ten sposób specyfikę tutejszego ośrodka⁹.

Osiągnięcia te, uważane przez kadre dydaktyczno-naukową za najważniejsze, nie zawsze znajdują zrozumienie wśród studentów. Specyfika zainteresowań oraz zdobywanie doświadczenia badawczego głównie na obszarach Śląska, Małopolski, a także Czech i Słowacji, wydają się niewystarczające dla naszych studentów, którzy bardziej ciekawi są świata, niż tego, co mają „w zasięgu ręki”. Egzemplifikacja omawianych treści teoretycznych przykładami z cieszyńskiego pogranicza, czy szerzej z południowej Polski, nuży wielu naszych słuchaczy. Dlatego w ostatnich latach Instytut stara się pozyskiwać nowych pracowników spoza Górnego Śląska. Z większym zainteresowaniem studenci śledzą kultury innych krajów europejskich i pozaeuropejskich, a co za tym idzie, cenniejsze są dla nich kontakty z badaczami, którzy prowadzili tam badania terenowe¹⁰. Wielokrotnie kadra Instytutu spotyka się z apelami o zwiększenie liczby godzin przedmiotów z tego zakresu. Niestety, znaczna odległość Cieszyna od innych ośrodków akademickich utrudnia częste kontakty „specjalistów od egzotyki” w ramach wykładów gościnnych.

Niedoceniane są przez studentów także przedmioty związane z folklorystyką; wielu uważa nawet, że zajmują w siatce studiów za dużo miejsca. Małe zainteresowanie tymi zagadnieniami kazało nam zrezygnować z prowadzonej przez wiele lat specjalizacji folklorystycznej, na której odbywały się praktyczne zajęcia z choreografii czy muzyki. Tylko nieliczna grupa miłośników folkloru (najczęściej członkowie zespołów folklorystycznych lub instruktorzy) ubolewa nad wciąż kurczącą się liczbą zajęć z tej problematyki. Istotnym mankamentem, na który zwracają również uwagę studenci, jest młoda kadra wykładowców: asystentów i adiunktów, obok szczupłego grona profesorów i doktorów habilitowanych. Niestety, są to bariery, z którymi boryka się każdy młody ośrodek akademicki w Polsce, uzależniony od niskich funduszy na rozwój naukowy oraz trudne i długotrwałe procesy nadawania stopni naukowych. Taka sytuacja odbija się nie tylko na indywidualnym rozwoju pracowników, ale również na studentach. Zdecydowana większość z nich podkreśla bowiem, iż bardzo istotnym czynnikiem mobilizującym do większej aktywności na zajęciach jest wysoki poziom wiedzy wykładowców — teoretycznej i empirycznej, obok takich cech, jak łatwość komunikacji czy poczucie humoru, ale te wynikają już z osobistych predyspozycji prowadzącego.

Mimo wskazywanych, słabych stron cieszyńskiego ośrodka, zdecydowana większość studentów jest usatysfakcjonowana wyborem tego kierunku, choć niewielu z nich liczy na szybkie znalezienie zatrudnienia i pracę w zawodzie. Trzeźwa ocena sytuacji na rynku pracy jest powodem podjęcia dodatkowego kierunku

⁹ Warto wspomnieć, iż w ramach 5-letnich studiów magisterskich istniały specjalizacje, wśród których znajdowała się folklorystyka.

¹⁰ Zajęcia z zakresu kultur krajów pozaeuropejskich prowadzi obecnie dr J. Kamocki, dr M. Kurcz i mgr L. Buchalik.

studiów, który wybierają zaraz po zdobyciu dyplomu lub realizują dwa kierunki równocześnie.

Najlepszą drogą znalezienia zatrudnienia jest zdobywanie doświadczenia zawodowego jeszcze podczas studiów. Wykorzystanie wiedzy teoretycznej i jej konfrontacja w terenie jest możliwa na zajęciach praktycznych, do których należą praktyki muzealne i obozy terenowe. Zajęcia te to doskonała okazja do sprawdzenia własnych predyspozycji do pracy w środowisku muzealników, ale również w innych instytucjach, których działalność opiera się na intensywnym kontakcie z ludźmi. Obowiązkowe praktyki muzealne trwają dziesięć dni i przeprowadza się je obecnie w trakcie drugiego roku studiów licencjackich, najczęściej w przerwie zimowej. Ważne jest, że studenci sami wybierają sobie instytucję (muzeum czy skansen), a więc mają wpływ na miejsce oraz rodzaj zbiorów muzealnych, jakie podczas praktyk będą poznawać. Bywa jednak, że wybór ten nie zawsze okazuje się słuszny. Z relacji studentów wynika, że czas ten wykorzystywany jest na porządkowanie zaniedbanych przez lata magazynów, czy „wymiatanie pajęczyn”. Niedbałe przyjęcie studenta na praktykę, a czasem nawet i zlekceważenie, skutecznie odstrasza ich przed potencjalnym miejscem pracy. Są to na szczęście wypadki nieliczne; większość naszych studentów już po tak krótkim okresie praktyk zapoznaje się zasadami funkcjonowania tego typu placówek. Co więcej, wielu z nich daje się poznać z bardzo dobrej strony i zostaje zaproszona do dalszej współpracy, na letni staż albo po ukończeniu studiów na stałe¹¹.

Interesującą szansą dla naszych studentów był projekt „Doświadczenie innej kultury — studenci etnologii na praktykach w Unii Europejskiej”, współfinansowany przez program Leonardo da Vinci. Jego autorką i koordynatorką była dr Katarzyna Marcol. Przedsięwzięcie kierowane do studentów dziennych etnologii, których wyłaniało się na podstawie średniej ocen ze studiów, zdolności do samodzielnej pracy oraz znajomości języka obcego, zakładało kilkutygodniowy pobyt i staż w muzeach europejskich. Kilkoro naszych studentów wyjechało do Finlandii, Francji, Czech i Niemiec, gdzie zapoznali się z organizacją i sposobem pracy w zagranicznych muzeach i skansenach, które dzięki większemu dofinansowaniu oraz doświadczeniu w pozyskiwaniu funduszy europejskich dysponują dużo lepszym sprzętem i nowocześniejszymi metodami pracy, w tym rejestracją audiowizualną dokumentów i eksponatów. Istotne jest to, że podczas pobytów za granicą nasi studenci poznali nie tylko sposób funkcjonowania europejskich placówek, ale przede wszystkim nawiązali ważne w tym zawodzie kontakty; poznali ludzi, ich sposób myślenia oraz kulturę. Jak wskazują dotychczasowe doświadczenia, jest to wiedza bezcenna, zwłaszcza w nawiązywaniu międzynarodowej współpracy, która przecież jest podstawą funkcjonowania Unii Europejskiej.

¹¹ Nasi absolwenci pracują w licznych muzeach i skansenach niemal w całej Polsce, od Wdzydz Kiszewskich, przez Słupsk, Ostrołękę, Warszawę, Rzeszów po Sanok. Oczywiście, najwięcej z nich znalazło pracę w muzeach Górnego Śląska. Coraz częściej też znajdują pracę w tego typu ośrodkach w Europie.

Poza praktykami muzealnymi, studentów etnologii obowiązują dwa obozy terenowe w trakcie studiów licencjackich oraz praktyka indywidualna na studiach magisterskich, podczas której student prowadzi badania potrzebne do napisania pracy magisterskiej. Obozy terenowe stanowią meritum studiów etnologicznych, są najlepszą formą poznania zawodowego warsztatu i metodyki badań, a ich zalety doceniają zarówno studenci, jak i opiekunowie naukowci. Ta specyficzna forma zajęć akademickich przynosi wiele korzyści, niestety, problemy finansowe, z którymi borykają się polskie uniwersytety, zmusza placówki do częściowej z nich rezygnacji. Mimo to utrzymanie najlepszej z możliwych form „uczenia się etnologii” jest dla cieszyńskiej kadry pracowników naukowych zadaniem priorytetowym. Od początku powstania studiów etnologicznych w Cieszynie przewidziano obowiązek uczestnictwa w dwóch dziesięciodniowych obozach, co konsekwentnie się podtrzymuje. W wielu wypadkach udaje się pokryć wszystkie wydatki, jakie student musi ponieść w trakcie obozu. Wykonanie tego zadania jest możliwe dzięki wsparciu finansowemu Uniwersytetu oraz wielorakim kontaktom wykładowców z regionalnymi placówkami oraz muzeami, które nierzadko współfinansują organizację obozów. Istotnym aspektem tej współpracy jest również poznanie zasad funkcjonowania instytucji samorządowych zajmujących się opieką i promocją kultury regionalnej¹². Obserwując tendencje sezonowej, zarobkowej migracji wśród studentów, wprowadziliśmy również obozy „w miejscu zamieszkania” studenta, gdzie prowadzi on badania. Odbywają się one jeszcze w trakcie roku akademickiego, a więc konsultacja merytoryczna możliwa jest podczas dyżurów lub specjalnych spotkań z osobą prowadzącą.

Ważny jest również fakt, iż miejsca organizacji obozów obejmują niemal całą Polskę, oczywiście w sposób szczególny teren Górnego i Dolnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego i Zaolzia (w Republice Czeskiej), ale również obszar Małopolski, w tym Żywiecczyzny, Orawy i Sądecczyzny, a także Świętokrzyskie, Kujawskie, Łomżyńskie i Podlaskie¹³.

Cieszyński ośrodek ma zatem ogromne znaczenie w utrzymaniu etnologicznego paradygmatu badań terenowych, podczas gdy inne placówki uniwersyteckie rezygnują z tej formy zajęć, tłumacząc się brakiem środków finansowych (taką tendencję zauważa się w ogóle we współczesnej etnologii). Zajęcia w terenie są przecież niezbędne, nie tylko jako trafny sposób konfrontacji teorii z praktyką. Są przede wszystkim lekcją pokory, odpowiedzialności i radzenia sobie w nowym środowisku, nieraz w spartańskich warunkach. Kształtują to, co możemy nazwać

¹² Warto rozważyć możliwość wprowadzenia praktyk studenckich właśnie w tego typu placówkach samorządowych. Z moich obserwacji wynika, iż tak zdobyte kompetencje byłyby pomocne w znalezieniu pracy.

¹³ Obozy zorganizowano dotąd w miejscowościach: Cieszyn, Kończyce Małe, Cisownica, Goleiszów, Jaworze, Brenna, Ustroń, Wisła, Koniaków, Istebna, Jaworzynka, Dolna i Górna Łomna (RC), Rudy między Raciborzem a Rybnikiem, Tarnowskie Góry, Żory, Sławków, Będzin, Dzierżoniów, Pieszyce, Bielawa, Bestwina, Iwkowa, Lipnica Wielka, Łącko, Podegrodzie, Chełmiec, Kraków, Tokarnia, Morawica, Pątnica.

kompetencją kulturową — umiejętność nawiązywania kontaktów, pozyskiwania informatorów i ich zaufania, zdolność „otwierania się” na obcych ludzi i ich problemy. Zdobyte doświadczenia procentują nie tylko w życiu zawodowym, ale i prywatnym, i są szczególnie ważne przy poszukiwaniu pracy.

W ostatnich latach najważniejszą kwestią dla kierujących i organizujących szkolnictwo wyższe jest wzrastające wśród absolwentów uczelni bezrobocie. Postępujące zmiany priorytetów na rynku pracy spowodowały, że dyplom magistra nawet najbardziej renomowanej uczelni w Polsce nie jest już wystarczającym argumentem dla pracodawcy. Kartą przetargową są idące w parze z wyższym wykształceniem praktyczne umiejętności, „jakieś” doświadczenie zawodowe oraz inne cechy, jak kreatywność, elastyczność, mobilność. W tym świetle możliwości zatrudnienia absolwentów etnologii są niewielkie, co wynika nie tylko ze specyfiki dyscypliny, ale przede wszystkim ze stosunku pracodawców, którzy nie dostrzegają potencjału, kryjącego się w tej specjalności. A przecież współczesna formuła studiów etnologicznych nie ogranicza się jedynie do zawodowego kształcenia przyszłych naukowców, pracowników muzeów czy regionalnych animatorów kultury. Spektrum programowe zapewnia absolwentom szerokie wykształcenie humanistyczne, zaś etnologię czyni specyficznym typem studiów kulturoznawczych, dostarczających umiejętności i kompetencji antropologicznych, które okazać się mogą szczególnie przydatne w takich miejscach pracy, jak ośrodki badania opinii publicznej, redakcje czasopism, agencje reklamowe, a nawet w szeroko rozumianym biznesie. Wydaje się, że taki właśnie typ studiów może w przyszłości okazać się najlepiej dostosowanym do dynamicznego rynku pracy nie tylko w Polsce, ale i Europie.

Potencjał, jaki mogą rozwijać studia etnologiczne, rzadko bywa również dostrzegany przez samych studentów. Wybierając unikatowy, jak na współczesne czasy, kierunek studiów, kierują się swoimi zainteresowaniami, pasją życiową czy ciekawością, a nie możliwością zrobienia kariery czy zarabianiem pieniędzy. Większość z naszych studentów ma świadomość trudności ze znalezieniem przyszłej pracy, co, ich zdaniem, wynika nie ze złej formuły prowadzenia studiów, ale archaicznego postrzegania dyscypliny, którą wciąż łączy się z muzeami. Dezorientację co do pozycji współczesnej etnologii obserwujemy zwłaszcza wśród potencjalnych kandydatów na studia (np. na Targach Edukacyjnych czy Dniach Otwartych), a nawet wśród studentów pierwszego rocznika, którzy często zadają nam pytanie: co mogą robić po studiach, gdzie mogą znaleźć pracę? Kilkanaście lat temu najczęściej wskazywano muzea i skanseny, wybitnym jednostkom proponowano pracę dydaktyczno-naukową. Dzisiaj jednak możliwości się rozszerzają i na szczęście dostrzegają to studenci starszych roczników i nasi absolwenci. To ważne, bo tylko nieliczni swoją przyszłość wiążą z pracą w muzeum czy skansenie. Reorganizacja polskiego rynku pracy i wejście do Unii Europejskiej stwarzają szansę połączenia pasji życiowej, jaką dla wielu jest etnologia, z pracą zawodową. Polityka unijna kładąca nacisk na zachowanie dziedzictwa

narodowego i rozwój kultur regionalnych, a wraz z nią napływające środki finansowe, otwierają przed absolwentami nowe możliwości pracy w urzędach miast, regionalnych ośrodkach kultury, w zespołach folklorystycznych czy galeriach promujących tak zwaną sztukę ludową. Niestety, otwarcie Polski na Europę dało jeszcze inną możliwość znalezienia pracy — za granicą. Niepokojem napawa nas postępująca migracja młodych Polaków do zachodniej Europy oraz deklaracja chęci wyjazdu wyrażona przez prawie 90% naszych studentów. Dlatego najważniejszym zadaniem ośrodków akademickich, w tym również tych kształcących etnologów, jest wypromowanie dobrze przygotowanych, przyszłych pracowników, którzy nie zasilą szeregów „bezrobotnych z magistrem”. Szansą staje się doksztalcanie w kierunku zawodowym, zwiększającym umiejętności praktyczne, tak bardzo poszukiwanych na rynku pracy specjalistów od zarządzania „kulturą”, kierowania domami kultury czy innymi tego typu jednostkami, przede wszystkim jednak fachowców pozyskujących środki finansowe na ich działalność.

Konieczna jest zainicjowana już ogólnopolska i ogólnoeuropejska akademicka debata nad reorganizacją studiów, zmianą siatki przedmiotów czy zwiększeniem godzin zajęć praktycznych. Pomocne okazać się mogą międzynarodowe wymiany i staże organizowane przez uniwersytety. Członkostwo w Unii Europejskiej przyniosło polskim studentom nowe możliwości rozwoju. Łatwość wyjazdu do państw unijnych nie oznacza jedynie szukania tam pracy, ale przede wszystkim sprzyja mobilności studentów, kadry naukowo-dydaktycznej oraz administracyjnej. W uwarunkowania te wpisuje się ośrodek cieszyński, dostosowując kształt studiów do wszystkich założeń formułowanych w Unii Europejskiej oraz przystępując do wielu studenckich programów¹⁴. Działania te to jednak dopiero początek drogi. Europejski (w tym także polski) rynek pracy rozwija się dynamicznie i tego wymaga się również od oferty dydaktycznej, która powinna dostosowywać się do potrzeb i zainteresowań studentów. Potwierdzają to nasze badania, w których studenci podkreślają konieczność zwiększenia liczby przedmiotów związanych z problematyką unijną, godzin lektoratów oraz zajęć praktycznych.

Jak widać, nowe realia stawiają zadania przed wszystkimi, a zwłaszcza przed kadrą naukowo-dydaktyczną. Własne zainteresowania badawcze muszą iść w parze z wysokimi, nowoczesnymi kryteriami kształcenia, które we właściwy sposób przygotowują naszych absolwentów do życia zawodowego. Moim zdaniem, najtrudniejsze zadanie stoi przed wykładowcami, którzy powinni wskazać młodym ludziom szanse rozwoju, rozbudzić w nich ambicję, kreatywność, czy wreszcie uzmysłowić potencjał, jaki daje status studenta. O szerokiej skali programów wiedzą nieliczni studenci, a korzystały z nich jednostki. Brak informacji czy odpowiedniej reklamy, wymieniane jako główne powody braku uczestnictwa w studenckich programach, w dobie Internetu nie wydają się wiarygodne. Zdecydowanie bardziej przemawiają do nas te głosy, które jako powód podają brak wiary, że

¹⁴ Mowa tu m.in. o programach CEPUS oraz MOST.

się uda. Niska samoocena własnych możliwości, szczególnie językowych oraz mała aktywność w naukowym życiu studenckim¹⁵, a często wręcz apatia, skutecznie pozbawiają młodych ludzi szans na rozwój własnych możliwości.

Ważnym zadaniem stawianym przed polską nauką jest powiązanie badań naukowych z przedsiębiorczością, i to tak, aby nauka zaczęła zarabiać dzięki swoim osiągnięciom lub przynajmniej przestała być deficytowa. Obecnie analitycy rynku pracy podkreślają, iż pracownicy to ogromny kapitał w przedsiębiorstwie, a ich ciągłe kształcenie, zwłaszcza w okresie szybkich przemian rynku pracy, to jeden z najważniejszych elementów rozwoju przedsiębiorstwa, a zarazem najprostszy sposób na zatrzymanie kadry w kraju. Potrzeba ciągłego rozwoju pracowników to również możliwość dla takich placówek jak cieszyński Instytut, który dzięki rozszerzeniu swojej oferty edukacyjnej może wnieść nie tylko „humanizm” do przedsiębiorstw, ale przede wszystkim umiejętność współpracy w międzynarodowym środowisku. Zwłaszcza iż zespoły projektowe zajmujące się na co dzień zdobywaniem środków unijnych w ramach współpracy międzynarodowej zauważyły, jak dużą rolę odgrywa wiedza kulturowa i to nie tylko w kontaktach interpersonalnych, ale również w części administracyjnej tej współpracy, począwszy od organizacji czasu pracy, a skończywszy na zwyczajowym zapisie daty.

Istotny jest także fakt utrzymywania ścisłej współpracy między uczelniami a władzami lokalnymi, która również mogłaby zaowocować zmniejszeniem się bezrobocia wśród absolwentów szkół wyższych. W strategiach regionalnych podkreśla się bowiem rolę stałego poszerzania kwalifikacji, konkurencyjności oraz atrakcyjności inwestycyjnej. Poziom wykształcenia mieszkańców regionu pociąga za sobą rozwój nie tylko gospodarki i sfery usług, ale przede wszystkim turystyki i kultury danego regionu, a to daje szansę na nowe miejsca pracy i wyższy standard życia. Modernizacja formuły studiów etnologicznych może dać szansę kreatywnej realizacji wyzwań współczesności — tylko nie wolno nam jej zaprzepaścić.

BIBLIOGRAFIA

Jasiewicz Z., Posern-Zieliński A.

2003 *Studia etnologiczne na uniwersytetach polskich po roku 1989*, „Lud” 87, s.13-44.

Żwak S., Czerwińska K.

2006 *Szkolnictwo wyższe a potrzeby rynku pracy. Na przykładzie absolwentów cieszyńskiej etnologii*, w: K. Jankowski, *Młodzież akademicka a współczesna nauka. Nauki humanistyczne*, Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, s. 337-353.

¹⁵ Działające od początku istnienia studiów etnologicznych Koło Naukowe Etnologów skupia obecnie jedynie około 20 osób. Zaniechano również organizacji Studenckich Konferencji Naukowych. Brak też regularnie wydawanego pisma studenckiego, jakim był „Etnofil”.

